OREDOWNIK

Komisarjatu  Plebiscytowego

Nr. 19. **Bytom, 27 listopada 1920.** **Rok I.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Ustawa pruska z dnia 30-go marca 1920 r. nakładała na gminy, związki komunalne i inne korporacje prawa publicznego, obowiązek obsadzenia posad wolnych, mających być wolne i nowoutworzonych, bezpośrednimi urzędnikami państwowymi, którzy w następstwie odstąpienia lub okupacji części obszaru pruskiego urząd swój stracili lub go opuścili. Gminy miały wszystkie wakanse donosić „urzędowi opiekuńczemu" (Fürsorgeamt) w Berlinie, a ten obsadzał te wolne miejsca urzędnikami państwowymi, którzy stracili swoje posady w Poznańskiem, Prusach Zachodnich, Szlizwiku, Alzacji-Lotaryngji lub Nadrenji. Podobnie było z nauczycielami, którzy opuścili urzędy swoje w odebranych Prusakom lub zajętych przez Koalicję częściach państwa pruskiego. Dla nich utworzony był w Berlinie osobny „Fürsorgeamt für Lehrpersonen." Nie troszcząc się o to, że Górny Śląsk właściwie jest obecnie także krajem okupowanym przez Koalicję, rząd pruski zmuszał gminy górnośląskie do przestrzegania powyższej ustawy z dnia 30. 3. 20 r., zwanej „Unterbringungsgesetz" i groził gminom różnemi karami i przykrościami, jeżeli odważyły się obsadzać wolne posady drogą wyborów, nie zameldowawszy wpierw tych posad w swych urzędach opiekuńczych. Że ta nowa ustawa pruska ograniczała w bardzo wielkiej mierze samorząd gminny, a u nas na Górnym Śląsku stała w zupełnej sprzeczności z równouprawnieniem ludności polskiej, nie ulega żadnej wątpliwości.

Rozporządzeniem z dnia 28-go października br. ogłoszonem w Gazecie Urzędowej nr. 9, Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa w Opolu zawiesza stosowanie na Górnym Śląsku ustawy pruskiej o obsadzaniu urzędów gminnych przez dawniejszych urzędników państwowych z odstąpionych lub okupowanych części obszaru państwa pruskiego (Unterbringungsgesetz).

Wzywamy więc zastępstwa gminne, aby stały na straży praw samorządu gminnego i nie pozwalały sobie narzucać przez Berlin urzędników obcych ziemi i ludności górnośląskiej. Naszych Doradców Powiatowych prosimy, aby czuwali nad tem, żeby powiaty nie zgłaszały wakansów do Fürsorgeamtu w Berlinie, lecz żeby posady opróżnione obsadzały urzędnikami z Górnego Śląska, władającymi po polsku w słowie i piśmie. Oprócz tego prosimy obywateli i urzędników wszelkich kategorji, aby uważali na obsadzanie urzędów przez uciekinierów z Księstwa Poznańskiego, Prus Zachodnich i t. d., i żeby nam o wszystkich takich wypadkach natychmiast donosili.

Bytom, 23 litopada 1920.

Polski Komisarjat Plebiscytowy.

Wydział administracyjny

Kempka.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

O głosy polskich ewangelików.

Polityka gwałtu i okrucieństwa, jaką prowadził rząd pruski wobec ludności polskiej na Górnym Śląsku, nie ograniczała się na uciskaniu Polaków wyznania katolickiego, lecz usiłowanie Berlina wytępienia wszystkiego, co polskie, okazało się także w całej grozie i brutalności w stosunku ewangelickiego rządu pruskiego do polskiego ewangelickiego ludu na Górnym Śląsku. Jakkolwiek rząd pruski nie dopiął zamierzonego celu zupełnego zgermanizowania górnośląskich ewangelików, to jednak osięgał w uciskaniu ewangelików takie sukcesy, że liczba polskiego ewangelickiego ludu na Górnym Śląsku zmniejszała się zgoła z każdym rokiem.

Na górnośląskim terenie plebiscytowym mieszkają Polacy ewangelicy zwartą masą w powiatach północno-wschodnich. W powiecie pszczyńskim znajduje się także kilka wsi z polską ludnością wyznania ewangelickiego, a dość pokaźna liczba ewangelików roztrzęsioną jest po całym Górnym Śląsku.

Rząd pruski po przegranej wojnie, a zwłaszcza po obsadzeniu Górnego Śląska przez wojsko koalicyjne, oczywiście nie może polskim ewangelikom wydzierać duszy polskiej, stosować dalej polityki gwałtu i uciskania. Polityka wynaradawiająca ustała więc automatycznie, lecz te-

raz dzieje się w parafjach ewangelickich coś innego.

Zbliża się głosowanie ludu górnośląskiego, będą więc także polscy ewangelicy rozstrzygać przez kartki o przyszłej przynależności państwowej, będą głosować czy chcą należeć do Polski lub czy chcą zostać przy Niemcach.

Polscy ewangelicy Górnego Śląska nie są tak ciemni, iżby nie wiedzieli, do jakiego narodu należą, sumienie i uczucie każe im głosować za Polską, lecz nauczyciele, a także pastorzy, uprawiają w gminach ostrą agitację antypolską strasząc polskich ewangelików, **że w katolickiej Polsce będzie ich wiara ewangelicka prześladowaną!**

W obecnym czasie toczy się w polskich parafjach ewangelickich walka o głosy ewangelików polskiego języka przy plebiscycie! A na czele gwałtownej agitacji antypolskiej stoją nauczyciele, stoją pastorzy!

Nasze komitety plebiscytowe w tych okolicach i polscy mężowie zaufania powinni przeto urządzać w każdej polskiej parafji ewangelickiej publiczne zebrania i pouczyć polskich ewangelików, **że konstytucja Rzeczypospolitej polskiej zabezpiecza wszystkim obywatelom Polski najzupełniejszą wolność wiary!**

Rząd polski trzyma się sumiennie tej zasady. **Polski rząd przejął ewangelickie szkoły i zostawił im ewangelickich nauczycieli, rząd udzielił już wszystkim ewangelickim duchownym w Polsce dodatki na ich utrzymanie, rząd postanowił wystawić wysokie szkoły teologiczne dla kształcenia ewangelickich duszpasterzy itd. itd.**

Ewangelicy w Polsce będą mieli większą wolność swej wiary i swego kościoła niż w innych krajach, niż na przykład w Prusach, gdzie się w kościele musiało stać wszystko, co rząd nakazał i chciał, a kościół wcale sam sobą nie rządził. W Polsce kościół ewangelicki będzie miał zupełny samorząd, do którego się rząd wcale nie będzie mieszał.

To wszystko należy polskim ewangelikom Górnego Śląska na zebraniach z naciskiem powiedzieć!

Trzeba polskim ewangelikom żywo uprzytomnić, że nawet za czasów starej Polski, za czasów gdy w innych krajach europejskich były krwawe prześladowania religijne, to katolicka Polska nigdy nie uciskała polskich obywateli wyznania nie katolickiego, lecz otaczała ich wiarę największą opieką. Kiedy Polska powołała w czasie poreformacyjnym królewicza francuskiego Henryka Walezjusza, tedy król ten nie chciał zaprzysiądz ustawy, zapewniającej desydentom, to jest ewangelikom, wolności wiary. Wtenczas powstał kanclerz państwa, uchwycił krucyfiks w rękach króla i wyrzekł te wiekopomne słowa: **„Aut jurabis, aut non regnabis“**, to jest: **Albo zaprzysięgniesz ewangelikom wolność wiary, albo nie będziesz u nas w Polsce panował.** I król musiał zaprzysiądz.

Pouczajmy przed plebiscytem na zebraniach naszych polskich ewangelików, że czasy prześladowań religijnych wogóle całkowicie minęły! Wolność sumienia we wszystkich społeczeństwach się przyjęła, we wszystkich ustawodawstwach jest przeprowadzona. Dziś nie może się w świecie ostać żaden naród, któryby nie zapewnił wszystkim obywatelom wolności wiary i wyznania.

Pouczyć trzeba polskich ewangelików, iż nie Polska, lecz Prusy mogą uciskać polskich ewangelików górnośląskich pod względem narodowym, co odbije się strasznie na ich polskim kościele ewangelickim. Powiedzieć trzeba polskim ewangelikom, jaką krzywdę wyrządził im rząd pruski pod względem religijnym. Trzeba im przypomnieć, jak im nasyłał niemieckich pastorów, którzy coraz gorzej po polsku mówili i **zmniejszali coraz to więcej liczbę polskich nabożeństw w zborach.** Gdy się Śląsk dostał pod Prusaka było polskich ewangelików więcej niż miljon. **Polskie zbory sięgały daleko poza Wrocław.** Dziś z tego miljona polskich ewangelików zostało **nie całe 200 000 dusz.** Wszyscy zostali przez Krzyżaków zgermanizowani. Dziś ani biednej polskiej ewangelickiej gazety nie ma. Gdy jaką przyjaciele ludu ewangelickiego chcieli wydawać, to rząd pruski zakazał. Tak pastor Jerzy Badura w Międzyborzu, gdy chciał takie pismo wydawać dla ludności ewangelickiej, omal nie został złożony z urzędu, a pismo mu wydawać zakazano. Wskutek tego pozostały polskiemu ludowi ewangelickiemu j e d y n i e s t a r e s k a r b y, k t ó r e o t r z y m a ł z P o l s k i, jako to: Polska Biblia, Postyla ks. Samuela Dambrowskiego i kilka innych.

Czas nagli, plebiscyt zbliża się prędkim krokiem! Pouczajmy więc w ostatniej chwili polskich ewangelików, dlaczego także i polski górnośląski ewangelik musi głosować za Polską.

O podstawach prawa państwowego.

(Ciąg dalszy.)

Władza państwowa.

Jak już w pierwszym artykule (Orędownik nr. 16) nadmieniono, władza państwowa dzieli się na trzy rodzaje władzy:

1. na władzę ustawodawczą czyli prawodawczą,
2. na władzę wykonawczą czyli rządzącą,
3. na władzę sądowniczą czyli wymiar sprawiedliwości.

Podział i rozgraniczenie tych władz musi być ściśle określone w konstytucji państwa. Konstytucja zawiera dokładne przepisy, jak powinny się składać ciała wykonujące poszczególne gałęzie władzy, i jak te ciała mają pracować.

Władza ustawodawcza.

Ustawodawstwo jest to ustanawianie ogólnych norm prawnych, obowiązujących zasadniczo wszystkich poddanych. Naród daje sobie ustawy. Rozróżniać trzeba prawa od ustaw. Prawa posiada każdy człowiek, skoro tylko przyjdzie na świat, i prawa te są mu przyznane przez współobywateli i przez państwo; ale prawa spisane, prawa ustalone przez powołane do tego czynniki, nazywają się **ustawami.** Naród ustaw tych uchwalać sam nie może, więc zleca to swoim reprezentantom, wybranym przez siebie

posłom. Ci posłowie tworzą ciało ustawodawcze, które się nazywa albo sejm albo parlament.

Rzesza Niemiecka jest państwem związkowem. Składa się ono z przeszło 20 państw, które obecnie mają nazwę „Länder.“ Te państwa i państewka przelały część swej suwerenności czyli udzielności na Rzeszę, tak że Rzesza Niemiecka nie jest związkiem państw, lecz państwem związkowem. Rzesza Niemiecka posiada jako reprezentację narodu, jako ciało ustawodawcze parlament (Reichstag), a oprócz tego jeszcze każde państwo należące do Rzeszy Niemieckiej, ma swoje ciało ustawodawcze: sejm (Landtag lub Landesversammlung).

Polska nie jest państwem związkowem i nie dzieli się na żadne mniejsze państwa lub kraje. Dlatego Rzeczpospolita ma właściwie tylko jeden Sejm w Warszawie. Dla Śląska Rzeczpospolita atoli robi wyjątek: ustawą z dnia 15-go lipca 1920 r. Polska nietylko przyrzekła, ale już dała Śląskowi autonomję, przekazując województwu śląskiemu ustawodawstwo w licznych bardzo ważnych sprawach. Województwo śląskie w Rzeczpospolitej Polskiej nie ma być państwem w państwie, tylko województwem uprzywilejowanem, obdarzonem szerokiem prawem ustawodawczem. Prawo to wykonywać będzie na Śląsku Sejm Śląski.

W Rzeszy Niemieckiej piastuje ustawodawstwo parlament czyli Reichstag. Parlament składa się z posłów narodu niemieckiego (Konst. niem. art. 20). Posłowie są reprezentantami całego narodu; podlegają tylko swemu sumieniu i nie są skrępowani zleceniami (art. 21 konst. niem.). To znaczy: Każdy poseł przemawia i działa w parlamencie jako przedstawiciel całego narodu, nietylko swojego okręgu wyborczego, i nie potrzebuje zastosowywać się do żądań swych wyborców. Posłowie zostają wybierani przez wybory powszechne, równe, tajne, i stosunkowe; prawo wyborcze przysługuje wszystkim mężczyznom i kobietom ponad 20 lat starym (art. 22). Parlament wybiera się na 4 lata (art. 23). Rozprawy parlamentu są publiczne, na wniosek 50 posłów atoli może publiczność zostać wykluczona (art. 29 konst. niem.).

Sejm polski składa się z posłów wybranych także w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem (art. 11 projektu konstytucji polskiej); Kadencja czyli czas, na jaki sejm zostaje wybierany, jeszcze nie jest ustalona, czy to będą 3 lata, czy pięć lat, gdyż obecny sejm konstytucyjny jeszcze nie ukończył obrad nad konstytucją. Prawo wybierania do sejmu polskiego według projektu konstytucji (art. 12) ma mieć każdy obywatel polski bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 21. Posłowie są przedstawicielami całego narodu i nie mogą być krępowani żadnemi instrukcjami wyborców (art. 20 projektu). Posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za swoją działalność w sejmie lub poza sejmem, wchodzących w zakres wykonywania mandatu poselskiego ani w czasie trwania mandatu ani po jego wygaśnięciu (art. 21 projektu; podobnie w konstytucji niemieckiej art. 36). Posiedzenia sejmu są jawne. Na wniosek Marszałka, przedstawiciela rządu lub 30 posłów może sejm uchwalić tajność posiedzenia (art. 30 projektu). Wielką część swej pracy ustawodawczej każdy sejm wykonuje w specjalnych komisjach. Projekt ustawy musi być 3 razy czytany i omawiany w sejmie. Na pierwszem czytaniu sejm zwykle przekazuje projekt odnośnej komisji, która ten projekt szczegółowo bada i rozpatrywuje i potem zwraca do sejmu, aby tenże po drugi i trzeci raz go „czytał“ i obradował nad nim. Jeżeli projekt w trzeciem czytaniu uzyska większość głosów, staje się ustawą i nabywa mocy obowiązującej przez ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw“ (w Niemczech „Reichs-Gesetzblatt).“ Prawo wnoszenia projektów ustaw do sejmu czyli tak zwane prawo inicjatywy ustawodawczej ma według art. 10 projektu konstytucji polskiej przysługiwać Rządowi i Sejmowi.

Oprócz Sejmu ma w Polsce piastować władzę ustawodawczą także Senat. Każdy projekt ustawy przez Sejm uchwalony, będzie przekazany Senatowi do zbadania. Senat składać się ma z 70 członków wybranych w głosowaniu stosunkowem przez Sejm z poza jego grona, dalej z przedstawicieli samorządu: po 2 od województw i po 2 od rad miejskich sześciu największych miast Państwa Polskiego; z 5 delegatów biskupów katolickich; z 3 przedstawicieli najliczniejszych po religji katolickiej wyznań; z przedstawicieli najwyższych uczelni i instytucji naukowych (uniwersytetów i akademji); z przedstawicieli najwyższych sądów, Naczelnej Izby Gospodarczej Rzeczpospolitej i adwokatury. Ponieważ w Sejmie konstytucyjnym został Senat uchwalony, Polska mieć będzie tak zwany system dwuizbowości, czyli dwa ciała, dwie izby, będą współdziałały w uchwalaniu i wydawaniu ustaw.

Zresztą w Rzeszy Niemieckiej obok parlamentu istnieje też jeszcze drugie ciało mające udział w ustawodawstwie dla Rzeszy: jest niem. t. zw. rada Rzeszy, „Reichsrat,“ dawniej „Bundesrat.“ Rada Rzeszy składa się z reprezentantów rządów poszczególnych państw związkowych należących do Rzeszy Niemieckiej; bliższe szczegóły ustanowione są w artykułach 60 do 77 konstytucji niemieckiej. Wniesienie projektu ustawy do parlamentu wymaga zgody Rady Rzeszy (art. 69), a przeciw ustawom uchwalonym przez parlament, może Rada Rzeszy wnieść sprzeciw lub założyć „veto“ (art. 74).

Sejm Śląski będzie pierwszy raz wybrany w głosowaniu powszechnem, bezpośredniem, równem, tajnem i stosunkowem. Na każde 25 tysięcy mieszkańców będzie przypadał jeden poseł (art. 13 ustawy polskiej o autonomji Śląska). Sejm uchwali ustawy o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego (art. 14 tejże ustawy). Członkowie Sejmu Śląskiego korzystać będą z takich samych praw nietykalności poselskiej, co posłowie do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (art. 17). Inicjatywa ustawodawcza w Sejmie śląskim przysługiwać będzie wojewodzie z upoważnienia Rządu Rzeczypospolitej, Radzie Wojewódzkiej i posłom sejmowym sto-

sownie do przepisów regulaminu sejmowego (art. 23). Sejm Śląski będzie miał ustawodawstwo w dziedzinach określonych w artykule 4 ustawy polskiej z dnia 15-go lipca 1920 r. o autonomji Śląska. Z pomiędzy wyliczonych w tym artykule 4 siedemnastu punktów bardzo ważnych najważniejszymi są punkt 2 i punkt 17. Według tych przepisów zastrzeżone jest Sejmowi Śląskiemu ustawodawstwo o ustroju śląskich władz administracyjnych i o samorządzie powiatowym i gminnym, tudzież podział administracyjny Śląska, a przedewszystkiem nakładanie podatków i opłat publicznych śląskich.

Już to ostatnie prawo: nakładania przez sejm śląski podatków i opłat, daje Województwu Śląskiemu szerszy samorząd niż go mają państwa związkowe (Länder)" należące do Rzeszy Niemieckiej. Te państwa nie mają już suwerenności podatkowej (Steuerhoheit), gdyż ta przeszła przez konstytucję niemiecką na Rzeszę; Rzesza w pierwszym rzędzie ma prawo nakładania podatków, a państwa podatki nakładać lub nowe zaprowadzać, mogą tylko za zgodą Rzeszy. Województwo Śląskie zaś ma pod względem pobierania podatków w zasadzie pierwszeństwo i wolną rękę przed Rzecząpospolitą Polską, jak to bliżej określone jest w artykule 5 ustawy z dnia 15-go lipca 1920 r., i z tych podatków tylko pewną część także ściśle określoną będzie oddawać na ogólne potrzeby całego Państwa.

Asesor Paweł Kempka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niemcy nad brzegiem przepaści.

Gazety niemieckie na Górnym Śląsku umieszczają w ostatnim czasie codzień łokciowe artykuły o rzekomej nędzy w państwie polskiem, lecz o nędzy niemieckiej piszą bardzo mało z dobrze zrozumiałych powodów. Jest więc rzeczą bardzo ważną, aby ludności górnośląskiej wciąż przypominano groźne, wprost katastrofalne położenie w państwie niemieckiem.

Tak niedawno stwierdzono w Radzie państwa, że Niemcy rzeczywiście zupełnie bankrutują. Niedobór w roku bieżącym wynosi już 70 miljardów marek. Aby zwiększyć dochody państwa, minister finansów wciąż myśli nad zaprowadzeniem nowych podatków, między innemi zaprowadzony zostanie w Niemczech podatek od mieszkań, od majątku i podatek od papierów wartościowych. Oczywiście, że podatki wymienione dotkną przedewszystkiem lud pracujący, a więc rolników, niższych urzędników i robotników. Według wiadomości niemieckich dzienników liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi kilka miljonów. Wskutek ogólnego zastoju przemysłu niemieckiego liczba bezrobotnych rośnie z dnia na dzień. Rząd niemiecki i kierownicy organizacji robotniczych przyznawają otwarcie, że położenie ogólne w Niemczech jest wprost beznadziejne, straszne, Niemcy chylą się z dniem każdym ku przepaści.

Tajemnicze morderstwo.

Jak doniosła prasa, został **Teofil Kupka,** wydawca polsko-niemieckiego organu sprzedawczyków „Woli Ludu" w sobotę dnia 20-go listopada w mieszkaniu zamordowany. Pomimo, że od tragicznej śmierci Kupki upłynęło blisko dwa tygodnie, Niemcy mimo twierdzenia, iż morderstwo to popełnili Polacy — dotychczas jednakże nie mogli tego udowodnić. Tymczasem jak dowodzą różne okoliczności, Polacy nie mieli interesu w zamordowaniu Kupki, lecz Niemcy, albowiem Kupka jako nowopozyskany mąż zaufania stał się im niewygodny, ponieważ znał wiele tajemnic niemieckich zamachowców. Tajemnice te postanowił wyjawić, gdyby nie otrzymał większej sumy pieniędzy na swoją agitację. Niemcy widząc, że robota Kupki nie przynosi im żadnej korzyści, lecz przynosi tylko stratę i skompromitowanie, postanowili go zamordować. — Taki to los spotyka zwykle wszystkich zdrajców i sprzedawczyków, którzy padają ofiarą swej własnej zdrady!

Polscy doradcy powiatowi.

Na życzenie wypowiedziane z różnych stron umieszczamy poniżej listę polskich doradców powiatowych na górnośląskim terenie plebiscytowym:

1. adwokat Kudera w Bytomiu, na powiat Bytom-miasto,
2. adwokat Werner w Bytomiu, na powiat Bytom-wieś,
3. radca mag. dr. Górnik w Katowicach, na powiat Katowice-miasto i wieś,
4. adwokat dr. Kobyliński w Zabrzu, na powiat zabrski,
5. dyrektor dr. Hylla w Katowicach, na powiat tarnogórski,
6. dyrektor Breliński w Patoce, na powiat lubliniecki,
7. sekretarz Gawroński w Oleśnie, na powiat oleski,
8. asesor Olejarczyk z Chorzowa, na powiat kluczborski,
9. adwokat Podkowik z Bytomia, na powiat Opole-miasto,
10. adwokat dr. Lerch w Opolu, na powiat Opole-wieś,
11. były burmistrz Troska w Leśnicy, na powiat strzelecki,
12. asesor dr. Potyka z Łabęd, na powiat kozielski,
13. weterynarz dr. Sobota w Głogówku, na powiat prądnicki,
14. lekarz dr. Styczyński z Gliwic, na powiat Gliwice-miasto,
15. lekarz dr. Biały w Rybniku, na powiat rybnicki,
16. adwokat Mildner w Pszczynie, na powiat pszczyński.

Komitety gminne upraszamy, aby pouczyli ludność naszą w jakich sprawach należy zwracać się do doradców powiatowych. Wielu zwraca się do nich z zupełnie drobnymi sprawami, co unikać należy. Polacy szukający pomocy powinni zwracać się do naszych powiatowych komitetów plebiscytowych, które ważniejsze sprawy prześlą do naszych doradców powiatowych, urzędujących w ratuszach lub w landraturze.

Zbliża się chwila . . .

Chwila rozstrzygająca o niewoli lub wolności naszej zbliża się olbrzymiemi krokami — nadchodzi dzień plebiscytu!

Głosowanie, jak wiadomo, odbędzie się w styczniu. Powinniśmy przeto na jaknajliczniejszych zebraniach, szczególnie po wsiach urządzanych, uprzytomniać tym wielu nieuświadomionym, gdzie fałsz i obłuda, gdzie wolność i swoboda, gdzie ucisk i niewola.

Uczęszczajmy na zebrania towarzystw polskich, zabierajmy gości ze sobą, zwłaszcza takich rodaków i rodaczki, co nic albo niewiele wiedzą o historji naszej Ojczyzny.

Opowiedzmy im jak to trzy zaborcze mocarstwa sprzęgły się na zgubę i wyniszczenie Polski, jak przeszło wiek — a na Górnym Śląsku 600 lat — pracowali odwieczni wrogowie, aby Polskę na zawsze pogrzebać, aby ludność polską zmoskwiczyć i zniemczyć. Zmartwychwstała jednak po wojnie Polska, odzyskał wolność i niepodległość lud polski. Przedstawmy na zebraniach, jak to Niemcy na tę Polskę dziś plują, oczerniają ją przed ludem górnośląskim, ponieważ Górny Śląsk ma być oderwany od Niemiec a złączony z Polską przez plebiscyt, który wkrótce się odbędzie. Pouczajmy wszystkich nieuświadomionych, że nam Górnoślązakom tylko Polska da prawdziwą wolność i dobrobyt, Niemiec zaś tylko nędzę i kajdany! Jeżeli wszyscy w tych ostatnich godzinach walki staniemy na mównicach wiecowych i pouczymy resztę nieuświadomionych braci, zjednoczymy cały Górny Śląsk z Polską przez świetne zwycięstwo w dniu plebiscytu.

Samorząd w ordynacjach.

Już najprostsza praca potrzebuje pewnego namysłu, pewnego zastanowienia, jeśli chcemy ją wykonać należycie i możliwie bez błędu. Zastanawiając się nad jakiemś dziełem układamy w myślach mimowoli porządek następujących po sobie zdarzeń; ustalamy więc np. program obchodu, posiedzenia itd. Zależnie od zakresu pracy przedsięwziętej, jest ów program krótki lub obszerny. Chcąc założyć towarzystwo trzeba program jego działalności czyli ustawę jego spisać większą aniżeli porządek jednorazowego obchodu. Ważniejszym i obszerniejszym będzie jeszcze statut związku obejmującego kilka, kilkanaście i często kilkadziesiąt towarzystw. Statut taki zawiera mnóstwo przepisów, oznaczonych paragrafami, które są tak dla zarządu jak i dla członków wskazówkami czyli odpowiedzią na zapytanie, jak należy się zachowywać, aby utrzymać i rozwijać towarzystwo lub związek.

Podobnym związkiem jest każdy powiat, który obejmuje za członków gminy wiejskie i miejskie i zwie się dlatego Związkiem gminnym lub komunalnym. Statutem zaś jego jest **ordynacja powiatowa** z dnia 19 marca 1881 roku, która zawiera wszelkie przepisy dotyczące powiatu w stosunku do jego mieszkańców, zarządców i władzy nadzorczej.

Powiat każdy, ów Związek komunalny, posiada prawo korporacji i samo(za)rząd spraw własnych. Korporacja powiatowa przeto może, jak każda jednostka poszczególna, skarżyć i być skarżoną. Doręczenia w prawnych sporach obywatelskich należy zwrócić do starosty (landrata), a w jego nieobecności do urzędnika starostwa (landratury).

Jak każdy związek towarzystw świeckich, wybrawszy sobie zarząd z kilku członków, wyznacza z pośród nich jednego za kierownika całości, tak też na czele powiatu czyli związku komunalnego stoi naczelnik zwany w Niemczech ogólnie **landratem** a w Polsce **starostą**. Na propozycję wojewody (Oberpräsident) mianuje go najwyższa głowa państwa na dożywocie.

Starosta jest urzędnikiem dwulicowym:

Najpierw jako starosta w ścisłem tego słowa znaczeniu jest urzędnikiem państwowym, który w sprawach wszelkich powiatu pośredniczy z państwem. W charakterze urzędnika państwowego czuwa on przedewszystkiem nad ogólną administracją policyjną w powiecie: wydaje policyjne rozporządzenia i karze grzywną do 30 mk. za ich przekroczenia, opiekuje się również policją miejscową nawet w miastach z liczbą przeszło 10 000 mieszkańców, należących do jego powiatu; stoi starosta także na czele komisji szacunkowej do podatku dochodowego, bierze udział w rekrutacji żołnierza jednem słowem jako organ województwa (Staatsregierung) prowadzi sprawy ogólnej administracji krajowej w powiecie i — przewodniczącym Sejmiku (Kreistagu) i Wydziału powiatowego (Kreisausschuss) — kieruje administracją komunalną powiatu. Z pośród powiatowych urzędników bezpośrednich staroście podporządkowanych należy wymienić: sekretarza powiatowego, który zastępuje starostę w niezbyt ważnych sprawach i tylko na czas krótki, sekretarz podatkowy, rentmistrz, asystenci i woźny (Dienstbote). Do spraw komunalnych należą: sekretarz Wydziału powiatowego, który jednakże starosty zastąpić nie może i podpisuje listy jedynie „z polecenia“, rendant, budowniczy drogowy, asystenci i woźny.

Co się tyczy zastępstwa starosty w razie przeszkody, istnieją różne możliwości: Np. Sejmik powiatowy może wybrać z pośród przynależnych do powiatu 2 deputowanych na lat 6. Wybór ich wymaga zatwierdzenia przez wojewodę; zaprzysięga ich zaś starosta. Na deputowanych zaleca się, ile możności, członków z Wydziału pow., którzy mają sposobność dokładnego zaznajomienia się z interesami powiatu. Deputowany wyznaczony na zastępcę starosty, zawiaduje również policją całego powiatu. Członek Wydziału pow. może starostę zastępować tylko w sprawach komunalnych. Jest jeszcze trzeci sposób zastępstwa, który — zdaje się — jest najlepszy; w powiatach większych i wymagających więcej pracy i czujności samego starosty przydziela wojewoda do pomocy asesora (Regierungsassessor), który urzędując stale na Starostwie może w wszystkich sprawach i czasu każdego zastąpić starostę. W takich razach zbyteczni są deputowani.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące.

Przeciwko głosowaniu emigrantów. Od 2 tygodni rozpoczął lud polski na Górnym Śląsku podnosić publicznie stanowcze protesty przeciwko dopuszczeniu emigrantów z głębi Niemiec do głosowania. Znamiennem jest, że lud protestuje bez nakazu, bez zachęty ze strony swych przewodników miejscowych. Udział rodaków i rodaczek w wiecach protestujących jest olbrzymi. Tak np. w Brzezince w powiecie bytomskim odbył się taki wiec przy udziale 5000 ludzi. Po wiecu urządzono pochód, do którego jeszcze przeszło 1000 ludzi się przyłączyło. Wielkie wiece protestujące przeciwko dopuszczeniu emigrantów do plebiscytu odbyły się także w Zabrzu, Sośnicy, Szombierkach, Maciejowie, Makoszowach, Kunatowie, Paniówkach, Bielszowicach, Rudzie, Biskupicach, Zaborzu oraz w wielu innych miejscowościach Górnego Śląska. Jest rzeczą pewną, że wola ludu polskiego zwycięży!

Doniosłe rozporządzenie. Na mocy rozporządzenia Komisji Koalicyjnej każdy Górnoślązak i Górnoślązaczka liczący lat 16 musi posiadać kartę legitymacyjną z fotografią wystawioną przez władze miejscowe. Karty legitymacyjnej pozbawione są osoby, które w dniu 31 lipca na Górnym Śląsku nie mieszkały. Osoby te winny opuścić górnośląski teren plebiscytowy w ciągu 14 dni. Wyjątkowe pozwolenie na dalszy pobyt na Górnym Śląsku uzyskać można tylko z bardzo ważnych powodów za zgodą specjalnej komisji polsko-niemieckiej. Od dnia zaprowadzenia karty legitymacyjnej — 31 grudnia 1920 — wszystkie dla Górnego Śląska wystawione legitymacje stracą swoją ważność. Podczas całego stycznia zakaza-

nem jest przybywanie na Górny Śląsk z nieobsadzonych Niemiec na podstawie dotychczasowych paszportów i kart legitymacyjnych. Przybycie na górnośląski teren plebiscytowy z Niemiec dozwolone będzie tylko w nadzwyczajnie ważnych wypadkach z legitymacją wystawioną przez Komisję Rządzącą i Plebiscytowa w Opolu. — Zaprowadzenie karty legitymacyjnej jest rzeczą nader ważną, gdyż utrudni ona przybywanie Niemców na Górny Śląsk w miesiącu styczniu, w którym to miesiącu ma się odbyć głosowanie. Opuścić też będą musiały górnośląski teren plebiscytowy bandy stosstruplerów, które przybyły z głębi Niemiec.

Nowa niemiecka organizacja plebiscytowa. Niemcy nie chcą jakoś puścić Górnego Śląska ze swych szpon krzyżackich i zakładają coraz to nowe organizacje, które mają uratować ziemię górnośląską, raczej jej przemysł, dla Niemiec. W ostatnim czasie założyli nową organizację dla akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku z główną siedzibą w Wrocławiu. Nowa niemiecka kuźnia plebiscytowa nosi nazwę „Schlesischer Heimatsdienst". Jest to organizacja pięciu największych śląskich organizacji politycznych.

Sprostowanie. W numerze 14 „Orędownika" znajduje się notatka, według której ks. prob. Bacia z Brzezin wyjechał z córka i żona drogierzysty Kutznera z Olesna do Francji. Obecnie dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że powyższa wiadomość jest nieprawdziwa, gdyż owe panie, polki, znajdują się w Oleśnie.

Wyższa opłata paszportów. Polski Konsulat Generalny podał do wiadomości, że na mocy rozporządzenia Ministerjum spraw zagranicznych opłata za czynności administracyjne Konsulatu Generalnego jest podwyższoną o 100 procent, przyczem opłata za wystawienie paszportów wynosić będzie 50 mk. niemieckich, za wizowanie paszportów 30 marek niemieckich.

Przyjemna nowina z Francji. W paryskiej szkole nauk politycznych zostanie w myśl ustawy wprowadzona nauka języka polskiego. Nauczycielem winien być Polak i władze rozpoczeły już poszukiwania wśród Polaków, mieszkających w Paryżu.

Ceny za złote monety w Polsce. Polska Kasa pożyczkowa nabywa monety złote i srebrne obecnie po następujących cenach: za 1 rubla mk. w złocie 162, w srebrze 90, za 1 rubla bilonem mk. w złocie 162, w srebrze 25, za 1 mk. niemiecką w złocie 75, w srebrze 25, za 1 koronę austrjacką mk. w złocie 64, w srebrze 21.50, za 1 franka mk. w złocie 60.50, w srebrze 21.50.

Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa P. K. K. P. po cenach, odpowiadających ich zawartości kruszczu w stosunku do monet wyżej przytoczonych.

Plebiscyt w Grecji. Z Aten donoszą, że plebiscyt w sprawie króla Konstantyna odbędzie się definitywnie 5 grudnia. Stronnicy Venizelosa postanowili wstrzymać się od głosowania.

Agitatorzy.

Bytom. Agitację komunistyczną w powiecie bytomskim uprawiają: Koszela z Bytomia, ul. Piekarska 30, Wilhelm Piela, Świętochłowice, szosa (dom sypialny). Aleksander Szarbatka z Bismarkhuty ul. Roona 10.

Brzezina (pow. bytomski). Niejaki Łukosz jest szpiegiem niemieckim.

Orzegów (pow. bytomski). Dozorca Müller z kopalni „Gothard" uprawia podczas pracy agitację niemiecką.

Szarlej (powiat bytomski). Górnik Franciszek Michalik z kopalni Andaluzja (za pasem granicznym) przychodzi często do tutejszej gminy i uprawia antypolską agitację.

Ziemięcice (pow. gliwicki). Główny nauczyciel Kuczera rozdawa wrogą polskości „Dobrą radę".

Świbie (pow. gliwicki). Nauczyciele Ploch i Schreiber agitują przeciw Polsce, zabraniają dzieciom chodzić na polskie lekcje śpiewu i każą dzieciom niszczyć czytanki polskie.

Mysłowice. Ostrzega się przed szpiclem policji niem. Pawłem Schweinochem z ul. Gimnazjalnej.

Zabrze. Sędzia Brandmann pracuje w związku V. H. O. S. Niejaki Filip Dłubacz z Zabrza z ul. Henryka 108 agituje za Niemcami i rozszerza kłamliwe wieści o armji polskiej.

Mikołów. Józef Jarczyk z ul. Krakowskiej 7 jest niemieckim agitatorem.

Orzegów (pow. bytomski). Agitację antypolską uprawia Wojciech Hajda.

Pniów (pow. gliwicki). Nauczyciel Nowak dawa dzieciom „Schwarzer Adler".

Toszek. Listowy Karczmarczyk uprawia agitację antypolską.

Załęże. Piotr Giebel, który współdziałał w napadzie na hotel „Deutsches Haus" mieszka w Załężu u Posadłego przy ulicy Mikołowskiej.

Strzelce. Kupiec Fesser rozdaje broszurki antypolskie.

Adamowice (pow. strzelecki). Nauczyciel Sternikel uprawia agitację przeciwpolską. — Na rzecz Niemiec agitują: w **Zimnejwodzie** Paweł Niestrój, w **Gogolinie** Wilhelm Krauze.

Radów (pow. oleski). Agitator Bulla namawia do wstępowania do niemieckich bojówek.

Włochy (pow. kluczborski). Nauczyciel Karger organizuje bojówkę.

Wołczyn (pow. kluczborski). Niejaki Kotzur uprawia agitację niemiecka.

Sodów (pow lubliniecki). Franciszek Filus rozdawa „Schwarzer Adler" i broszurki hakatystyczne.

Tarn. Góry. Augustyn Wrodarczyk z Radzionkowa jest szpiegiem niemieckim.

Pszczyna. W tutejszej okolicy agituje za heimattreue niejaki Antoni Zolnecko z Kobiera.

Tychy. Nauczyciel Kaźmierczak jest heimattreuerem.

Rybnik. Ślusarz Kaszta z ulicy Żorskiej uprawia agitację niemiecka.

Nowawieś (pow. opolski). Nauczyciel Alfred Gröger prowadzi dzieci pod sztandarem pruskim i ze śpiewem niemieckim na plac ćwiczeń.

Schodnia (powiat opolski). Emanuel Słowik szpieguje dla Niemców w tutejszej okolicy.

Rogów (powiat opolski). Chałupnik Karol Kasperek rozdaje hakatystyczne pisma niemieckie.

Gwałty niemieckie.

Przegendza (powiat rybnicki). Do mieszkania pewnego Polaka weszła w nocy banda sztostruplerów. Skradziono zegarek i wartościowe rzeczy. Wyrządzoną szkodę obliczaja na 9000 marek. Przywódcą bandy był znany heimattreuer Józef Schymik.

Żerniki. Główny nauczyciel Michel kazał obalić tablicę gminną przez stostruplerów.

Wołczyn (pow. kluczborski). Roznoszący gazety polskie p. Gawlita został przez Niemców dwukrotnie napadnięty i obity.

Śmiało i odważnie, ufni w zwycięstwo naszej sprawy, potężni wolą, energją i czynem oświecajmy lud na zebraniach, bo chwila walnej rozprawy z Niemcami się zbliża!

Drukowano jako manuskrypt, dla użytku wewnętrznego organizacji plebiscytowej polskiej. — Czcionkami Karola Miarki w Mikołowie.